

Nie macie pojęcia o kryptowalutach! Przez 3 godziny gadaliście same bzdury!

13.5.2026 - | Konfederacja Wolność i Niepodległość

Sławomir Mentzen prezentuje w Sejmie ustawę o kryptowalutach, 12 maja 2026 r.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że z rosnącym rozbawieniem słuchałem tej kilkugodzinnej debaty, ponieważ przez kilka godzin słuchałem posłów PiS-u oraz posłów Platformy, którzy nawzajem próbowali zrzucić na siebie winę za aferę z oszustami z giełdy Zonda, którzy próbowali przekonać opinię publiczną, że ci drudzy są winni tego, że Zonda ukradła ludziom pieniądze. Obserwowałem tę debatę, słuchałem pytań. Muszę powiedzieć, że najbardziej spodobała mi się wypowiedź posła Łackiego, który wprost powiedział, że posłowie PiS-u nie mają pojęcia o kryptowalutach, że on nie ma pojęcia o kryptowalutach. Tego nie powiedział, ale można się domyślić, że posłowie Platformy również nie mają pojęcia o kryptowalutach.

Problem jest taki, że nie wiecie, o czym mówicie, natomiast ludzie, którzy was słuchają, wiedzą. Jedyne osoby, które są zainteresowane tą debatą, które ją śledzą, to są osoby z branży kryptowalut, to są inwestorzy, ludzie inwestujący w kryptowaluty, którzy w przeciwieństwie do was doskonale wiedzą, o czym tu mówicie. Wynotowałem sobie kilka rzeczy, do których chciałbym się odnieść, bo niektóre wypowiedzi mają charakter co najmniej groteskowy. Najpierw pan minister Drop, który próbował nas przekonać, że tak powinno być, jeżeli chodzi o to, że jesteśmy już grubo po terminie, kiedy powinniśmy przyjąć tę ustawę, bo oni zaczęli pracę już na początku stycznia 2024 r., w związku z czym już we wrześniu 2025 r. ustawa mogła trafić do Sejmu. Rok i prawie 9 miesięcy na jedną ustawę, a pan minister jeszcze się chwali, że dobrze poszło i że to musiało iść w takim tempie. Ja tego nie rozumiem. Jak można rok, prawie 2 lata pracować nad ustawą i jeszcze potem mówić, że to musiało tak wyglądać, że inaczej się nie da? Problem jest właśnie taki w tym naszym Ministerstwie Finansów, że u was się niczego nie da zrobić. Nie da się zrobić, żeby były dwie stawki ryczałtu, musi być dziewięć stawek ryczałtu. Nie da się zrobić prostszej ustawy o VAT, jaką mają w innych krajach, musi być najbardziej skomplikowana ustawa o VAT w całej Europie. U was się w tym gmachu nic nie da zrobić. Ustawy szybciej niż w 2 lata też się nie da napisać. Mówi pan też, że ustawa musi być taka długa, bo wynika to z przepisów. Otóż nie musi. W iluś krajach, w większości krajów unijnych mamy ustawy po kilka, kilkanaście stron. Nasza ma 14 stron, czyli nie musi być taka długa. Wystarczy chcieć, żeby była krótsza.

Jeszcze mówił pan głupoty, że branża nie chciała się uregulować. Oczywiście, że chciała. I nie dlatego, że chciała na poziomie unijnym, ale w Polsce branża kryptowalut chciała się uregulować za rządu PiS-u. Ja o tym wiem, bo znam tych ludzi, rozmawiałem z nimi. To, że pan o tym nie wie, nie znaczy, że to nie miało miejsca.

Bardzo rozbawił mnie poseł Sowa, który jest przekonany, że ustawa rządowa pozwalała blokować komuś środki na blockchainie, no i gdyby weszła, to wtedy nasz KNF albo prokuratura mogłyby zablokować środki Zondy na blockchainie i dzięki temu nie byłoby problemu. Poseł Sowa nie wie, co to jest blockchain. Poseł Sowa nie ma pojęcia, że właśnie o to chodzi w kryptowalutach, że one są zdecentralizowane. To są takie rachunki bankowe bez banków. Każdy sam ma dostęp do swojego portfela kryptowalutowego i żadna władza nie ma do tego dostępu, nie może takich środków zablokować. O to w tym właśnie chodzi. Żeby to było zdecentralizowane, żeby nie można było położyć łapy na czyichś kryptowalutach. Poseł Sowa wie, że dzwoni, ale nie wie, w którym kościele. Chodziło mu o to, że środki na giełdzie mogłyby być zablokowane, ale na giełdzie mającej licencję. Ponieważ Zonda nie ma licencji i tak by to nic nie dało, bo nie można zmusić spółki niemającej

licencji do zablokowania środków tak jak spółek, które mają licencję.

Poseł Kuźmiuk też mnie zdziwił, że domaga się tego, żeby jak najszybciej procedować ustawę klubu PiS-u o tym, żeby zakazać w Polsce działalności kryptowalutowej.

Pan jest sprawozdawcą tej ustawy. Cały czas nie rozumiem, jak pan to sobie w głowie łączy, że najpierw pan słusznie atakuje rząd Tuska za to, że chce przeregulować i wyrzucić wszystkie firmy z Polski, po czym pan jest sprawozdawcą ustawy, która też ma wyrzucić wszystkie firmy z Polski. Jak pan to sobie w głowie mieści, jak to pan sobie tłumaczy, nie mam zielonego pojęcia.

(Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk: Tego nie mówiłem, panie pośle.)

Ale słuchałem pana wystąpienia.

Poseł Ćwik twierdzi, że to dobrze, że ustawa jest skomplikowana, ponieważ dzięki temu kryptowaluty wchodzi do świata finansów, a wszystkie ustawy w świecie finansów są skomplikowane. No właśnie o to powstały kryptowaluty, że one nie chcą być w świecie finansów, że widzimy ten dziadowski, średniowieczny system bankowy i chcemy czegoś nowego, czegoś nowoczesnego. My nie chcemy być częścią świata finansów. To jest średniowieczna, przeregulowana branża. Jak to jest możliwe, że w roku 2027 przelew idzie 1 dzień, a zagraniczny tydzień? No właśnie to wynika z tego, jak przeregulowaliście tę branżę, że wysłała się przelew za granicę, a to idzie kilka dni.

Dorożką już szybciej bym to złoto dostarczył do innego kraju niż w tym momencie przelewem bankowym. I to jest właśnie wina przestarzałego, dziadowskiego systemu bankowego, na który kryptowaluty są odpowiedzią, bo my nie chcemy tego dziadostwa, które stworzyliście przez ostatnie dekady w naszym systemie finansowym, nie chcemy być regulowani przez te setki stron. Właśnie chcemy wolności. O to chodzi w kryptowalutach.

Bardzo zabawny był poseł Wieczorek, który jako argument przeciwko nieprzesadnemu uregulowaniu rynku kryptowalut podał to, że kurs bitcoina się zmienia. I był oburzony, że najpierw bitcoin kosztował 3 tys., potem 16, a potem znowu 5. Wiadomo. Gdyby przyjąć ustawę, to kurs bitcoina by się uspokoił. Już nie byłby taki niegrzeczny i nie byłoby takich wariactw cenowych, bo ustawą byśmy przypilnowali, żeby bitcoin za bardzo nie miał zbyt wielkich wahań cen.

Poseł Gomoła, też aparat, twierdzi, że nie ma potrzeby kontroli sądowej nad blokowaniem stron, bo po to KNF jest wyspecjalizowaną instytucją, właśnie żeby się tym zajmował, żeby nie zajmować głowy sądowi. To po co w ogóle nam sądownictwo? Prokuratura też jest wyspecjalizowaną instytucją. Niech prokuratura od razu wydaje wyroki bez kontroli sądowej. Po co nam ten sąd, skoro prokuratura jest właściwą jednostką, wyspecjalizowaną do tego, żeby gonić przestępców?

Panie posłanki Bodnar oraz Królak są z kolei zdziwione, że ustawa pana prezydenta jest niemal identyczna z ustawą rządową. To jest prawda. Jest budowana na podstawie ustawy rządowej, wiele się od niej nie różni. Ale zadaję pytanie: To dlaczego nie chcecie jej poprzeć? To znaczy, że jeżeli te ustawy niewiele się różnią, cytując panie posłanki, różnice są kosmetyczne, to może by strona koalicyjna, większościowa, zrobiła ten jeden mały krok, bo te ustawy są naprawdę bardzo do siebie zbliżone.

One są do siebie tak zbliżone, że nie poprę ustawy pana prezydenta, bo jest bardzo podobna do waszej ustawy. W takim razie dlaczego wy jej nie chcecie poprzeć? Nie rozumiem. To znaczy rozumiem. Nie chcecie jej poprzeć, bo chcecie tylko bić pianę, chcecie robić awanturę polityczną, a nie chcecie, żeby to prawo wyglądało dobrze.

Ustawa pana prezydenta jest bardzo restrykcyjna, bardzo przeregulowuje tę branżę. Powinna wam się podobać, powinniście ją poprzeć. Nie popieracie i nie wiadomo czemu. Nie podoba wam się tak

naprawdę tylko autor tej ustawy, a nie treść.

Pani poseł Skowrońska atakowała PiS za to, że od 2016 r. nie uregulował branży krypto. To jest oczywiście prawda. PiS zrobił tyle dobrego, że chociaż zrobił w miarę dobre przepisy podatkowe, bo do 2018 r. prawo w Polsce było takie, że po każdej transakcji na blockchainie trzeba było wysłać deklarację PCC do Ministerstwa Finansów. Pamiętam, sam byłem na proteście branży w 2018 r. właśnie na Świętokrzyskiej pod Ministerstwem Finansów. Przyjeżdżaliśmy z taczkami pełnymi makulatury. To miało symbolizować, że każda transakcja to osobna deklaracja PCC, bo nie można było wtedy na jednej deklaracji kilku transakcji, i że to trochę przesadna biurokracja. Rzeczywiście wtedy Ministerstwo Finansów zrobiło krok do przodu, przepisy od tamtej pory pod tym względem mamy lepsze. Natomiast rzeczywiście rząd PiS-u nie był zainteresowany uregulowaniem tego rynku, nie był zainteresowany bezpieczeństwem klientów. Tylko że wasz rząd również nie był, bo to wy rządziliście do 2015 r., kiedy w Polsce już od wielu lat działały giełdy kryptowalut i nie byliście zainteresowani uregulowaniem tej branży. Więc jeżeli pani poseł bije w Prawo i Sprawiedliwość, to wypadałoby się też bić we własne piersi, bo to jest również wasza wina, że do 2015 r. tego nie uregulowaliście.

Jestem zdziwiony i nie rozumiem sposobu myślenia pań Habury oraz Popielarz, które są przekonane, że ta ustawa zwiększa bezpieczeństwo polskich klientów giełd kryptowalut. Panie nie rozumieją, o czym my tu tak naprawdę rozmawiamy. Zresztą nie one jedno.

Ta ustawa dałaby bezpieczeństwo polskim klientom branży kryptowalut, gdyby istniały polskie giełdy kryptowalut. Ale one nie istnieją, one wszystkie się przeniosły za granicę. Zonda jest spółką w Estonii, a polska ustawa nie obowiązuje estońskich spółek. Na podstawie rozporządzenia MiCA w Polsce mogą działać firmy zagraniczne, ale obecnie nie mogą działać firmy polskie, w związku z czym nie chronimy polskich klientów. Czy ta ustawa byłaby przyjęta, czy nie byłaby przyjęta, nie miało to żadnego wpływu na działalność Zondy, bo Zonda działała w Estonii. Więc ta ustawa nie zwiększa niczyjego bezpieczeństwa ani o krok. Nic się nie zmienia. Nawet gdyby została przyjęta, to nie byłoby podmiotów regulowanych przez tę ustawę, bo nikomu w Polsce nie opłacałoby się starać o licencję. Ktoś może powiedzieć, że gdyby ustawa została przyjęta jesienią, to już mielibyśmy polskie giełdy. Nie, nie mielibyśmy. Średni czas przyznawania licencji tej klasy przez KNF to są 2 lata. Mamy najpowolniejszego regulatora w całej Unii Europejskiej. To są 2 lata. Nie ma to kompletnie żadnego znaczenia, czy byście ją przyjęli w tym roku, czy w zeszłym. Żadna polska spółka i tak nie miałaby licencji, więc nie byłoby klientów do ochrony.

Pan poseł Bliźniuk oczywiście też nie rozumie, o czym rozmawiamy, bo jest przekonany, że PiS chciał wprowadzić w Polsce Dzikie Zachód, czyli brak jakichkolwiek regulacji. Niestety jest to nieprawda, ponieważ obowiązuje rozporządzenie MiCA, które już reguluje tę branżę. Branża kryptowalut w Polsce jest regulowana rozporządzeniem MiCA. Polska ustawa miała zrobić tylko trzy rzeczy: wybrać instytucję nadzorującą, ustalić kary oraz ustalić opłaty. To są trzy rzeczy. Rynek już jest uregulowany, już mamy zasady dotyczące funkcjonowania giełd, wszystko jest. Nawet jeżeli nie mamy tej ustawy, to dalej mamy rozporządzenie MiCA. Tu naprawdę absolutnie nie trzeba dorzucać nowych regulacji, bo one już istnieją. Na terenie całej Unii Europejskiej branża została uregulowana. Niezależnie od tego, co PiS zrobiłby z tą ustawą, nie mielibyśmy Dzikiego Zachodu, bo Unia Europejska to uregulowała. Jestem zdziwiony, że po trzech kwartałach dyskusji o kryptowalutach, bo pierwszy raz ustawa trafiła tutaj we wrześniu, posłowie dalej nie rozumieją, o czym my mówimy. My nie rozmawiamy o tym, czy zrobić Dzikie Zachód, czy to bardzo uregulować, ale o tym, kto ma być regulatorem, jakie mają być opłaty i jakie mają być kary, bo rynek już jest uregulowany rozporządzeniem MiCA. My się zastanawiamy, w sensie wy się zastanawiacie, czy oprócz firm zagranicznych, które i tak będą działać, mają prawo w Polsce jeszcze działać firmy polskie. To jest jedyna dyskusja, która tak naprawdę powinna się toczyć, ale niestety się nie toczy.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że po tych kilku godzinach dyskusji dla każdego uczestnika tego rynku jest zupełnie jasne to, że wy nie wiecie, o czym mówicie, że spędziliśmy tu kilka godzin, słuchając ludzi, którzy nie mają zielonego pojęcia, o czym mówią, co mówią, co postulują i jakiej materii dotyczą. Nic na ten temat nie wiecie. To jest absolutnie jasne dla każdego, kto was dzisiaj słuchał w Internecie, że nie macie pojęcia, o czym mówicie. Skandalem jest to, że wy będziecie zaraz decydować, jak ten rynek w Polsce rzeczywiście będzie wyglądał, bo się na tym kompletnie nie znacie. Dlatego jeszcze raz apeluję: przyjmijmy tę naszą ustawę, kompromisową, UE plus zero. Ustalamy, że KNF jest regulatorem – to jest ten kompromis z naszej strony. I tak żadna firma nie zarejestruje się w Polsce po tym cyrku, który obserwujemy od prawie roku, po akcjach Donalda Tuska, który uważa, że kryptowaluty to jest ruska dywersja, ruska mafia, a każdy, kto ma kryptowaluty, jest podejrzanym człowiekiem. Przecież tu posłanka Kłopotek stwierdziła, że powinno się wprowadzić specjalne prawo, aby z pieniędzy z kryptowalut nie wolno było finansować jakiejś fundacji. Dlaczego? W czym gorsze są pieniądze z kryptowalut od każdych innych pieniędzy? Dlaczego gdy ktoś się dorobi na prostytucji, to może wpłacić pieniądze na fundację, a gdy na kryptowalutach, to nie może? Ponieważ kryptowaluty są bardzo złe, bo Donald Tusk powiedział, że to ruska dywersja i ruska mafia, więc nie wolno. Do tego mamy Jarosława Kaczyńskiego, który najchętniej zakazałby tych całych kryptowalut, pewnie tej całej sztucznej inteligencji, całego Internetu, tych komputerów też by zakazał. I takich mamy dwóch najpotężniejszych ludzi w Polsce: Jarosława Kaczyńskiego, który jak Kononowicz chciałby, żeby nie było niczego, i Donalda Tuska, któremu kryptowaluty kojarzą się tylko z ruską mafią. Jak ktoś poważny ma zainwestować w tę branżę w Polsce, widząc, jakie tu mamy otoczenie polityczne, jakie mamy nadzieje na to, że jakiegokolwiek normalne przepisy zostaną uchwalone? Dlatego apeluję o poparcie naszej ustawy, ale aż tak naiwny to nie jestem, więc wielkich nadziei na to nie mam. Bardzo dziękuję

<https://konfederacja.pl/nie-macie-pojecia-o-kryptowalutach-przez-3-godziny-gadaliscie-same-bzdury>